

Piotr Karasek, Paweł Waszkiewicz ■

FOTELOWI DETEKTYWI W XXI WIEKU. SPOSOBY ANGAŻOWANIA SPOŁECZEŃSTWA DO ROZWIĄZYWANIA SPRAW KRYMINALNYCH ORAZ KORZYŚCI I ZAGROŻENIA Z TEGO PŁYNĄCE

1. Wprowadzenie

Termin „fotelowy detektyw” (ang. *armchair detective*, fr. *détective en fauteuil*, niem. *Lehnstuhl-Detektiv*) ma czysto literackie pochodzenie¹. W tym związku frazeologicznym przymiotnik „fotelowy” (ang. *armchair*) oznacza kogoś, kto zajmuje się daną dziedziną, nie posiadając formalnego przygotowania w danym kierunku, praktycznego doświadczenia ani wiedzy z pierwszej ręki². Dodatkowo nie uczestniczy fizycznie w prowadzonych działaniach, a jedynie „siedząc w fotelu” rozwiązuje zagadki kryminalne za pomocą intelektu. Literackie pierwowzory takich postaci stanowią zwłaszcza C.A. Dupin, wykreowany przez E.A. Poe’go w książce z 1841 r. *Zabójstwa przy Rue Morgue* (*The Murders in the Rue Morgue*), oraz Mycroft Holmes – brat Sherlocka Holmesa z cyklu autorstwa A.C. Doyle’a³. Pierwszy, rozwiązując

¹ M. Sullivan, *Armchair detective*, w: R. Herbert, C. Aird, J. Reilly, S. Oleksiw (red.), *The Oxford Companion to Crime and Mystery Writing*, Oxford University Press, New York 1999, s. 13.

² J. Simpson, E. Weiner, *The Oxford English Dictionary*, t. 1, Clarendon Press, Oxford University Press, New York–Oxford 1989, s. 636.

³ G. Strauss, *Armchair detectives*, w: C. Rolyson (red.), *Critical Survey of Mystery & Detective Fiction*, Salem Press, Pasadena, Calif. 2008, s. 1.

sprawę zabójstwa w Paryżu, bazuje wyłącznie na informacjach prasowych⁴, drugi zaś pomaga swojemu słynnemu bratu, opierając się jedynie na dostarczonych przez niego danych. Sam Sherlock Holmes nie mógłby natomiast zostać zaliczony do fotelowych detektywów – osobiście prowadzi bowiem wiele czynności śledczych i operacyjnych, uczestniczy w pościgach, przygotowuje zasadzki. Zwrotem „fotelowy detektyw” można więc określić kogoś, kto osobiście nie dokonuje żadnych czynności w ramach śledztwa albo dochodzenia, a wszelką wiedzę na temat zdarzenia czerpie z informacji ogólnodostępnych, przede wszystkim z przekazów medialnych lub od osób trzecich i pomimo tego stara się rozwikłać kryminalną zagadkę. W tym właśnie znaczeniu termin ten będzie używany w ramach niniejszego opracowania.

Pomoc fotelowych detektywów w prowadzonych postępowaniach jest zjawiskiem występującym od bardzo dawna, a mimo to nie stało się ono jeszcze samodzielnym przedmiotem badań ani opracowań z zakresu kryminologii czy kryminalistyki. Pierwsza z tych nauk społecznych oprócz zajmowania się „badaniem i gromadzeniem całościowej wiedzy na temat przestępstwa jako pewnej szczególnej formy zachowania dewiacyjnego, przestępczości jako pewnego zjawiska społecznego, a także osoby sprawcy przestępstwa, jak również ofiary przestępstwa”⁵ obejmuje swoim zainteresowaniem także instytucje i mechanizmy kontrolne, „jakie tworzą społeczeństwa w celu zapobiegania i zwalczania przestępczości”⁶. Z kolei kryminalistyka definiowana jest jako „Nauka praktyczna, opracowująca zasady sprawnego działania, stosowanie środków technicznych i laboratoryjnych metod badawczych w celu zapobiegania popełnianiu przestępstw i wykrywania ich oraz ustalania faktów, mających znaczenie dowodowe w postępowaniu karnym”⁷. Fotelowi detektywi stanowią więc fenomen z pogranicza tych dwóch dziedzin. Brak jest jednak nie tylko odrębnych opracowań na temat zjawiska fotelowych detektywów, lecz również nie zostało ono uwzględnione nawet w najnowszych pozycjach encyklopedycznych z zakresu tych nauk⁸. Tematyka fotelowych detektywów, oprócz inspiracji dla autorów kryminałów, doczekała się jedynie zainteresowania literaturoznawców. Stosunkowo szczegółowo przeanalizowali oni ten gatunek literacki⁹.

⁴ Sprawa, którą rozwiązywał Dupin była inspirowana prawdziwym zabójstwem, które zostało popełnione w Nowym Jorku w pierwszej połowie XIX wieku.

⁵ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1999, s. 19.

⁶ *Ibidem*, s. 19.

⁷ Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Comer, Toruń 1996, s. 16.

⁸ G. Bruinsma, D. Weisburd (red.), *Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice*, Springer, New York 2014; A. Jamieson, A. Moenssens (red.), *Wiley Encyclopedia of Forensic Science*, Wiley-Blackwell, Chichester–West Sussex 2009.

⁹ M.in. J. Symons, *Bloody Murder: From the Detective Story to the Crime Novel*, Mysterious Press, New York 1992; R. Herbert, C. Aird, J. M. Reilly, S. Oleksiw (red.), *op. cit.*

Powodem takiego stanu rzeczy może być fakt, że dynamiczny rozwój tego zjawiska nastąpił dopiero w ostatnich latach – dzięki upowszechnieniu nowoczesnych technologii komunikacyjnych. Drugą przyczynę może stanowić „egzotyka” tego zjawiska, połączona z hermetycznością środowisk fotelowych detektywów¹⁰. W toku niniejszego opracowania jasne stanie się też, że fotelowi detektywi stanowią grupę wyjątkowo niejednorodną, a ze zorganizowanymi społecznościami takich osób mamy do czynienia jedynie w nielicznych przypadkach. Znacznie częściej działania tego rodzaju prowadzone są całkowicie indywidualnie lub w ramach niesformalizowanych zbiorowości osób, formowanych *ad hoc*, co może stanowić kolejny powód niepodejmowania tej tematyki w dotychczasowych opracowaniach.

2. Fotelowi detektywi

Na wstępie należy podkreślić różnicę między fotelowym detektywem a osobą, która wspiera organy ścigania, występując jako świadek w sprawie. Role te mogą oczywiście występować wspólnie lub naprzemiennie. Tak będzie w przypadku osoby starającej się rozwiązać kryminalną zagadkę we własnym zakresie, jeżeli wejdzie ona w posiadanie informacji, które uzasadnią jej przesłuchanie w charakterze świadka. Podobnie w odwrotnej sytuacji, czyli gdy świadek będzie starał się rozwiązać sprawę niezależnie od działań organów ścigania. Na potrzeby niniejszego opracowania za fotelowego detektywa uznajemy osobę, która w chwili podejmowania swoich działań nie pracuje w organach ścigania, jej celem jest dotarcie do prawdy materialnej, a wszystko, co robi – wykorzystując głównie intelekt (choć jak wskażemy w dalszej części – nie wyłącznie) – jest zgodne z obowiązującymi przepisami. W zdecydowanej większości charakter działań tych „detektywów” będzie zdecydowanie odbiegał od czynności podejmowanych przez bohaterów literackich lub fabularnych.

Realni fotelowi detektywi stanowią zjawisko niejednorodne nie tylko pod względem socjologicznym. Ich działania w zależności od okoliczności konkretnej sprawy mogą przybierać różne formy. Elementami wyróżniającymi poszczególne grupy fotelowych detektywów mogą być m.in.: skala ich zaangażowania w sprawy, charakter kierujących nimi motywacji, jak również rodzaje wykorzystywanych w dochodzeniu do prawdy technik. Istotne znaczenie mają też metody ich komunikacji z organami ścigania. Pomimo licznych potencjalnych korzyści, zaangażowanie

¹⁰ Jedną z takich grup – w ramach przyjętej typologii F Cold Cases – opisała dziennikarka D. Halber. Z przedstawionego tam materiału wyłania się obraz bardzo zróżnicowanego środowiska, które nie tylko na zewnątrz może sprawiać wrażenie „egzotycznego”. Zob. D. Halber, *The Skeleton Crew: How Amateur Sleuths are Solving America's Coldest Cases*, Simon&Schuster, New York 2014.

osób „cywilnych” w rozwiązanie sprawy, z którą nie są one osobiście ani profesjonalnie związane, niesie ze sobą też liczne zagrożenia dla działalności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Stąd celowa wydaje się próba oceny możliwych zagrożeń i korzyści płynących z różnych form zaangażowania „zwykłych” obywateli w czynności śledcze. Jednak w celu uporządkowania problematyki działań fotelowych detektywów, najpierw zostanie zaprezentowana propozycja ich ogólnego podziału na główne typy, co będzie każdorazowo zilustrowane przykładami z praktyki polskiej i zagranicznej. Główne sposoby działania fotelowych detektywów można podzielić na sześć niewykluczających się wzajemnie grup:

- A. Rozpoznanie osoby, przedmiotu lub miejsca.
- B. Informacje o zdarzeniu.
- C. OSINT.
- D. Klasyczny „ACH!”.
- E. Wykorzystanie wiedzy lub umiejętności o charakterze specjalistycznym.
- F. Cold Cases.

Rozpoznanie osoby, przedmiotu lub miejsca

Pierwszy z omawianych typów fotelowych detektywów stanowią osoby wspierające organy ścigania w prowadzeniu postępowania przez przekazywanie im celowo lub przypadkowo zebranych informacji na temat osób, przedmiotów, lub miejsc. Ta kategoria jest więc niejednolita sama w sobie, aczkolwiek w jej ramach możliwe jest wskazanie wspólnych cech. Przede wszystkim taka forma współpracy zazwyczaj wiąże się ze świadomym zaangażowaniem społeczeństwa przez organy ścigania.

Jedną z najprostszych i od dawna stosowanych form współpracy policji z praktycznie nieograniczonym kręgiem osób postronnych jest publikacja wizerunku osoby poszukiwanej wraz z informacją o podstawie poszukiwania i prośbą o pomoc w jej zatrzymaniu. W obecnych czasach listy gończe publikowane w formie plakatów na tradycyjnych słupach ogłoszeniowych zostały zastąpione przez media masowe oraz internet. Także polska policja publikuje w sieci wizerunki osób poszukiwanych¹¹. Wprowadzane są też jeszcze bardziej innowacyjne metody ich publikacji – w 2007 r. Federalne Biuro Śledcze (*Federal Bureau of Investigation* – FBI) zapoczątkowało w Stanach Zjednoczonych projekt umieszczania listów gończych na elektronicznych billboardach¹². Pomimo długiej tradycji publikacji wizerunku osoby poszukiwanej, skuteczność tej metody przez wiele lat nie była weryfikowana. Zwracając na to

¹¹ Zob. Dane publikowane na stronie internetowej Poszukiwani: <http://poszukiwani.policja.pl/> [dostęp: 13.12.2014].

¹² Projekt objął początkowo 20 dużych miast w Stanach Zjednoczonych, zob. *Opening a clear channel – The FBI on digital billboards*, Federal Bureau of Investigation [online], http://www.fbi.gov/news/stories/2007/december/billboards_122607 [dostęp: 13.12.2014].

uwagę, argumentowano, że skoro prowadzi się badania m.in. nad wiarygodnością czynności okazania czy zeznań świadków, warto na podobnych zasadach zbadać także efektywność publikacji listów gończych¹³. Dopiero opublikowane w 2011 r. wyniki badań potwierdziły, że prezentacja wizerunku osoby poszukiwanej może rzeczywiście sprzyjać jej późniejszemu rozpoznaniu¹⁴.

Za pomocą listów gończych poszukiwane są najczęściej osoby o znanej tożsamości, które są podejrzewane o dokonanie kryminalizowanych czynów. Inaczej jest, gdy organy ścigania wystosowują publiczny apel o rozpoznanie osób o nieustalonej tożsamości. Tradycyjnie publikowane są portrety pamięciowe osób poszukiwanych, lecz także i na tym polu zaczynają dominować nowocześniejsze technologie – coraz częściej są to nagrania czy fotografie osób. Jest to związane m.in. ze wzrostem liczby systemów monitoringu wizyjnego oraz popularności telefonów wyposażonych w aparaty fotograficzne. Coraz częściej więc policja dysponuje nagrany lub sfotografowanymi wizerunkami sprawców czynu zabronionego, ale nie zna ich tożsamości. Ma to szczególne znaczenie przy zdarzeniach, w których uczestniczy duża liczba osób¹⁵. Jednakże nawet, jeżeli organy ścigania są w posiadaniu utrwa-

¹³ Głos taki został podniesiony w: H.A. McAllister, *Wanted Posters: A call for research*, „The Open Criminology Journal” 2008, t. 1, nr 1–3. FBI nie miało jednak wątpliwości co do skuteczności metody – uznało, że duże ekrany z wizerunkami sprawców rzeczywiście przyczyniły się do schwytania wielu podejrzanych i zaczęło rozszerzać projekt o kolejne miasta. W 2010 r. dołączył do niego Nowy Jork, gdzie ekran z komunikatami FBI znalazł swoje miejsce przy Times Square – zob. *Digital billboards – big apple joins national initiative*, Federal Bureau of Investigation [online], http://www.fbi.gov/news/stories/2010/january/billboard_011510/digital-billboards-big-apple-joins-national-initiative [dostęp: 13.12.2014].

¹⁴ Do wniosku takiego badacze doszli po przeprowadzeniu eksperymentu, w którym osoby poproszone o rozpoznanie osoby po obejrzeniu plakatu z jej wizerunkiem poprawnie identyfikowały ją 3,35 razy częściej niż niepoprawnie. W odwrotnej sytuacji współczynnik ten wynosił 1,21. Zob. H. A. Macallister, B. A. Baiamonte, J. H. Ory, J. A. Sherer, *The effect of wanted posters on prospective and retrospective memory*, „Law and Human Behavior” 2011, t. 35, nr 2/04, s. 104–109.

¹⁵ Mogą to być zarówno bójki kibiców piłkarskich, manifestacje polityczne bądź zamieszki na tle ekonomiczno-społecznym. Zob. PAP, *To oni wywołali burdy przed meczem Polska-Rosja. Policja publikuje zdjęcia*, RMF FM [online], <http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-to-oni-wywolali-burdy-przed-meczem-polska-rosja-policja-publ,nId,686884>. Zob. też: D. Klimza-Stępień, *Pierwsi zatrzymani kibole: 21 i 28-latek*, Gazeta.pl [online], http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,126765,6678183,Pierwsi_zatrzymani_kibole__21_i_28_latek.html; PAP, *Policja ujawniła zdjęcia chuliganów z 11 listopada*, PIK Polskie Radio [online], <http://www.radiopik.pl/3,10464,policja-ujawniła-zdjecia-chuliganow-z-11-listopa>; P. Sawers, *Police use Flickr to identify London riot suspects*, TNW [online], <http://thenextweb.com/uk/2011/08/09/police-use-flickr-to-identify-london-riot-suspects/>; zob. też: BBC News, *Crowd-sourcing used to trace London riot suspects*, BBC News [online], <http://www.bbc.com/news/uk-england-london-18589273>; AFP, *Police, polities in war of words over riots*, „The Sydney Morning Herald” z 13 sierpnia 2011 r. [online], <http://news.smh.com.au/breaking-news-world/police-polities-in-war-of-words-over-riots-20110813-1irg2.html> [dostęp: 13.12.2014].

lonego wizerunku osób, możliwości w zakresie ich identyfikacji są ograniczone. Wszechobecność kamer w brytyjskich miastach miała umożliwić identyfikację uczestników zamieszek za pomocą oprogramowania komputerowego do automatycznego rozpoznawania twarzy. Okazało się to jednak niemożliwe, co potwierdziło, że na ówczesnym (ale również obecnym) poziomie rozwoju technicznego są to oczekiwania rodem z telewizyjnego serialu *CSI Miami*¹⁶. Wobec nieskuteczności zakładanej pierwotnie metody, londyńska policja, jeszcze w trakcie trwania zamieszek, zamieściła kadry z nagrań na specjalnie do tego przeznaczonych serwerach i poprosiła internautów o pomoc¹⁷. Pomoc obywateli umożliwiła zidentyfikowanie tysięcy czynnych uczestników zamieszek, dzięki czemu w trakcie kolejnych 10 miesięcy zarzuty postawiono ponad trzech tysiącom z nich¹⁸. Pomoc w rozpoznaniu może być konieczna nie tylko wobec osób podejrzewanych o przestępstwo, lecz także takich, które mogą być np. cennymi świadkami w sprawie. Przykład takiej sytuacji stanowi m.in. śledztwo w sprawie zaginięcia Iwony Wieczorek. W dniu, kiedy ostatni raz ją widziano (17 lipca 2010 r.) o 4 rano nagrały ją liczne kamery miejskiego monitoringu w paśmie nadmorskim. Na niektórych ujęciach widać „mężczyznę z ręcznikiem” idącego kilkanaście metrów za Iwoną. Jego tożsamość próbowano – bezskutecznie – ustalić poprzez publikowanie kadrów z nagrania, jak również sporządzając na ich podstawie symulację wizerunku¹⁹.

Fotelowi detektywi mogą angażować się w identyfikację osób również wtedy, gdy nie zostali o to bezpośrednio poproszeni przez organy ścigania. Może tak być w szczególności w wypadku drobniejszych przestępstw. Poszczególni internauci często korzystają z pomocy swoich znajomych w celu identyfikacji osób podejrzanych o kradzież²⁰. Tak uczynił we wrześniu 2013 r. Michał Rusinek – były sekretarz Wisławy Szymborskiej. Po tym jak został okradziony w jednej z krakowskich restauracji, zamieścił zdjęcia pochodzące z kamer systemu monitoringu wizyjnego

¹⁶ N. Firth, *Face recognition technology fails to find UK rioters*, „New Scientist” z 20 sierpnia 2011 r., nr 2826, s. 19.

¹⁷ *London riots: efforts to identify looters go online*, „Metro” z 9 sierpnia 2011 r. [online], <http://metro.co.uk/2011/08/09/london-riots-efforts-to-identify-looters-go-online-108792/> [dostęp: 13.12.2014].

¹⁸ Zob. Infografika *England riots: Who's been prosecuted?*, BBC News z 4 lipca 2012 r. [online], <http://www.bbc.com/news/uk-18681866>, [dostęp: 13.12.2014].

¹⁹ M. Fenrych, *Mundurowi cały czas szukają człowieka, który jako jeden z ostatnich widział zaginioną Iwonę Wieczorek. To on widział śmierć Iwony Wieczorek?*, „Fakt” z 24 sierpnia 2013 r. [online], <http://www.fakt.pl/Ten-mezczyzna-mogl-widziec-smierc-Iwony-Wieczorek,artykuly,226896,1.html> [dostęp: 13.12.2014].

²⁰ Niekiedy powstają dzięki temu samoorganizujące się, nawet kilkuset osobowe grupy osób poszukujących sprawcy konkretnej kradzieży – np. roweru. Zob. społeczność o nazwie „Ukradli mi rower w Krakowie” [online], <https://www.facebook.com/pages/Ukradli-mi-rower-w-Krakowie/443503995683380> [dostęp: 13.12.2014].

w tym lokalu na swoim profilu, na portalu Facebook.com i poprosił o pomoc w identyfikacji osób na nich przedstawionych²¹. Jednakże, pomimo nagłośnienia tego przez media elektroniczne i tradycyjne, ponad sześć miesięcy później wciąż nie zidentyfikowano sprawców²².

Społeczna pomoc w rozpoznaniu może dotyczyć nie tylko osób, ale i przedmiotów. Obejmuje ona zarówno identyfikację rzeczy skradzionych, odnalezionych, ujawnionych w toku przeszukania, jak również identyfikację przedmiotów mogących stanowić narzędzie popełnienia przestępstwa bądź stanowić element charakterystyczny, umożliwiający np. identyfikację sprawcy bądź ofiary. W przypadku kradzieży, publikacja zdjęć skradzionego mienia ma pomóc w jego odnalezieniu oraz utrudnić ich zbycie²³. Rzeczy takie mogą być także ujawnione w trakcie przeszukania. Gdy przeszukiwana jest nieruchomość wykorzystywana przez grupę przestępczą, możliwe jest odnalezienie wielu skradzionych przedmiotów. Dzięki publikacji zdjęć lub opisów takich rzeczy możliwa jest ich identyfikacja i powrót do prawowitych właścicieli. Zarazem sam fakt ich rozpoznania może stanowić dowód na to, że pochodziły one z przestępczej działalności²⁴. Rozpoznanie przedmiotu stanowiącego narzędzie popełnienia przestępstwa może z kolei prowadzić do pośredniej identyfikacji jego właściciela – potencjalnego sprawcy²⁵. Niekiedy także opublikowanie zdjęcia przedmiotu odnalezionego przy zwłokach osoby o nieznannej tożsamości może przyczynić się do ich identyfikacji²⁶. Ten rodzaj rozpoznania może być także skutecznym narzędziem wobec przestępstw o charakterze pedofilskim – to m.in. utrwalona na zdjęciu obrączka na dłoni dorosłej osoby w okolicach krocza małego rozebranego chłopca

²¹ B. Strzelczyk, *Internetowe śledztwo Michała Rusinka. Miał prawo wrzucić zdjęcie złodziei na Facebooka?*, naTemat.pl [online], <http://natemat.pl/75173,internetowe-sledztwo-michala-rusinka-mial-prawo-zdjecie-zlodziei-wrzucic-na-facebook> dostęp [dostęp: 13.12.2014].

²² Na podstawie informacji od M. Rusinka, komunikacja elektroniczna z 25 marca 2014 r.

²³ Przykładem mogą być zdjęcia ukradzonej biżuterii zamieszczone przez londyńską policję na jej profilu, na portalu flickr.com, <http://www.flickr.com/photos/metropolitanpolice/12100818036/> [dostęp: 13.12.2014].

²⁴ Zob. *Policja poszukuje właściciela roweru*, Biala24 [online], <http://biala24.pl/?id=Informacje&x=12307> [dostęp: 13.12.2014].

²⁵ Np. angielska policja poszukuje właściciela młotka zidentyfikowanego jako narzędzie popełnienia czynu i w sprawie zabójstwa Valerie Graves, zob. R. Camber, *Was this the Midsomer mansion murder weapon? Police seek owner of a hammer they believe was used to kill Valerie Graves*, „Daily Mail” z 17 stycznia 2014 r. [online], <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2541399/Police-seek-owner-HAMMER-believe-used-kill-Valerie-Graves.html> [dostęp: 13.12.2014].

²⁶ Np. Policja w Wyoming (USA) opublikowała zdjęcie nietypowego ozdobnego paska od spodni znalezionej u pozbawionego głowy denata, licząc na pomoc w identyfikacji tej osoby, zob. S. Hills, *Wyoming police release photograph of headless corpse's belt in attempt to identify body*, „Daily Mail” z 28 stycznia 2014 r. [online], <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2547278/Wyoming-police-unusual-step-releasing-photograph-headless-corpses-BELT-attempt-identify-body.html> [dostęp: 13.12.2014].

miały stanowić jeden z pierwszych tropów w sprawie znanego polskiego psychoterapeuty A. Samsona, który wyrzucił na śmietnik zdjęcia roznegliżowanych dzieci²⁷.

Niekiedy rozpoznawane przez fotelowych detektywów jest jedynie miejsce popełnienia czynu, co oczywiście może pośrednio doprowadzić do zidentyfikowania jego sprawcy. Rozpoznawanie miejsca utrwalonego na nagraniu może mieć istotne znaczenie przy śledztwach w sprawach związanych z pornografią z udziałem małoletnich i dzieci, chociaż wymaga to ostrożności w prezentowaniu takich materiałów. Powinno się zagwarantować ochronę dóbr osób pokrzywdzonych, jak również uniknąć jednoczesnego propagowania treści zawartych w nagraniach czy zdjęciach. Przykładem takich działań mogą być niektóre materiały zamieszczone przez FBI na stronie internetowej z wizerunkami poszukiwanych – na opublikowanych zdjęciach czy kadrach z nagrań widoczna jest zarówno twarz mężczyzny podejrzanego o pedofilię, jak i fragmenty mieszkania, które mogą pozwolić na jego identyfikację²⁸. Z kolei U.S. Secret Service w podobnej sprawie skutecznie zawężyło krąg podejrzanych m.in. na podstawie mundurka szkolnego pokrzywdzonej widniejącej na zdjęciach, który wskazywał szkołę, której uczennicami były wykorzystywane dziewczynki²⁹.

Oczywiście często do ustalenia tożsamości sprawcy dochodzi bez wsparcia fotelowych detektywów, a ich udział ma zazwyczaj czysto pomocniczy charakter. Należy jednak podkreślić, że sam mechanizm pozwalający na identyfikację podejrzanych czy pokrzywdzonych na podstawie ich wizerunków, charakterystycznych cech fizycznych, wystroju mieszkań bądź przedmiotów może być bardziej skuteczny, jeżeli jest wykorzystywany przy współudziale społeczeństwa.

Informacje o zdarzeniu

W dotychczas opisywanych przypadkach – rozpoznania osoby, rzeczy lub miejsca – zarówno sam komunikat organów ścigania, jak i ich oczekiwania są stosunkowo jasno określone. Interakcja ze strony społeczeństwa ogranicza się najczęściej do wskazania tożsamości lub miejsca pobytu poszukiwanej osoby. Dużo większe oczekiwania są związane ze sprawami, w których organy ścigania ustaliły niewiele

²⁷ W tym jednak wypadku rozpoznania na podstawie zgromadzonych materiałów dokonali nie fotelowi detektywi, lecz funkcjonariusze policji. Zob. IZA, *Tajemnica zdjęć z męską dłonią*, Śledczy Fokus.pl z 4 października 2012 r. [online], <http://sledczy.focus.pl/niewyjasnione-zbrodnie/tajemnica-zdjec-z-meska-dlonia-113?strona=2> [dostęp: 26.04.2014].

²⁸ Zob. The FBI. Federal Bureau of Investigation [online], <http://www.fbi.gov/wanted/ecap> [dostęp: 13.12.2014]; D. Boyd, *FBI trying to identify man in alleged child porn video*, „Star Telegram” z 4 lutego 2014 r. [online], <http://www.star-telegram.com/2014/04/02/5703635/police-trying-to-identify-man.html#storylink=cpy> [dostęp: 13.12.2014].

²⁹ J. Sher, *One Child at a Time: The Global Fight to Rescue Children from online Predators*, Random House Canada, Toronto 2007, s. 122.

szczegółów dotyczących osób podejrzanych o sprawstwo, a jedynie odtworzone zostały niektóre elementy zdarzenia. Uzasadnia to wyróżnienie i odrębne opisanie takiej formy aktywności fotelowych detektywów. W tych przypadkach wykorzystywane są bardziej rozbudowane i wywołujące większe zainteresowanie, a w rezultacie również zaangażowanie potencjalnych fotelowych detektywów środki niż opisane wcześniej tradycyjne listy gończe. Także informacje zwrotne są bardziej kompleksowe i nie ograniczają się wyłącznie do wskazania tożsamości podejrzanego.

Takim sposobem komunikowania społeczeństwu potrzeb organów ścigania są programy telewizyjne. Najstarszym z nich jest nadawany nieprzerwanie od 1967 r. przez publiczną niemiecką telewizję ZDF *Aktenzeichen XY... ungelöst*³⁰. Wzorowany na nim *Magazyn Kryminalny 997* był emitowany w polskiej telewizji publicznej w latach 1986–2010³¹. Format takich programów z reguły zakłada zaprezentowanie widzom sprawy, podanie pewnej liczby ustalonych w toku śledztwa faktów i okoliczności. Dodatkowo często towarzyszy temu inscenizacja domniemanego przebiegu zdarzenia, w trakcie której zostaje przedstawiona najbardziej prawdopodobna wersja kryminalistyczna. Prowadzący program proszą widzów o przekazywanie wszelkich znanych im informacji mogących przyczynić się do rozwiązania prezentowanej w danym odcinku sprawy.

Jako argument za emisją tego rodzaju programów jest podnoszona ich – zgodnie z twierdzeniami twórców – wysoka skuteczność³². Wieloletni autor *Magazynu Kryminalnego 997*, Michał Fajbusiewicz, w jednym z udzielonych wywiadów poinformował, że „przez 24 lata trwania programu udało się zatrzymać około 300 osób, w tym wielu zabójców”³³. Precyzyjne dane dotyczące tego programu można przedstawić w odniesieniu do lat 1986–2000, czyli 15 lat jego nadawania. W tym czasie przedstawiono dwa tysiące spraw, a policja „dzięki pomocy telewidzów” zatrzymała 89 osób. Oznacza to, że informacje od publiczności przyczyniły się do rozwiązania

³⁰ Zob. *Seit 45 Jahren ein Dauerbrenner*, „Focus” z 17 października 2013 r. [online], http://www.focus.de/kultur/kino_tv/tid-28468/seit-45-jahren-ein-dauerbrenner-die-zehn-spektakulaersten-faelle-aktenzeichen-xy_aid_875349.html [dostęp: 13.12.2014].

³¹ M. Musiałek, „Magazyn kryminalny 997” *zdjęty z anteny. Po 24 latach emisji*, Wiadomości24.pl [online], http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/magazyn_kryminalny_997_zdjety_z_anteny_po_24_latach_emisji_173511.html [dostęp: 13.12.2014].

³² M.in. K. Dudek, *Zabójca sprzed dwóch lat skazany*, TVP [online], <http://www.tvp.pl/rzeszow/aktualnosci/spoleczne/zabojca-sprzed-dwoch-lat-aresztowany/3871381> oraz *Magazyn Kryminalny 997: mordercy na planie programu!*, WP teleshov [online], <http://teleshov.wp.pl/gid,16133052,title,Magazyn-kryminalny-997-Mordercy-na-planie-programu,tpl,4,galeria.html> [dostęp: 13.12.2014].

³³ A. Panuszko, *Fajbusiewicz: krew się zawsze sprzedaje*, „Wprost” z 14 marca 2013 r. [online], <http://www.wprost.pl/ar/391929/Fajbusiewicz-krew-sie-zawsze-sprzedaje/>, [dostęp: 13.12.2014].

blisko 4,5% spraw³⁴. Nie jest to skuteczność, jakiej można oczekiwać od tak popularnego programu. Częściowym wytłumaczeniem mógłby być stopień skomplikowania prezentowanych w nim przypadków – policja przekazywała przecież autorom programu jedynie takie, których nie udało się rozwiązać „tradycyjnymi” sposobami. Niska skuteczność polskiego *Magazynu Kryminalnego 997* dziwi jednak w kontekście wyników niemieckiego pierwowzoru. W okresie od 20 października 1967 r. do 8 maja 2013 r. zaprezentowano w nim 4257 spraw, rozwiązano natomiast 1748 z nich, czyli 41%³⁵. Jest to prawie 10-krotnie lepszy wynik niż w przypadku *Magazynu Kryminalnego 997*, a charakter spraw jest porównywalny. W trakcie programu publikowane są również wizerunki osób poszukiwanych – na 2081 takich spraw niemiecka policja zatrzymała 1308 osób³⁶.

Osobami odpowiadającymi na apel organów ścigania i wspierającymi je posiadanymi informacjami rzadko są w tym wypadku bezpośredni (naoczni) świadkowie zdarzenia. Znacznie częściej są to świadkowie okoliczności, które nastąpiły na krótko przed zdarzeniem lub po nim. Dostarczane informacje dotyczą więc np. tego, w czym towarzystwie przebywała ofiara zabójstwa w dniu zdarzenia lub jak się tego dnia zachowywała. W odpowiedzi na apel o pomoc mogą także zgłosić się tzw. świadkowie ze słyszenia. Nie posiadają oni wiedzy „z pierwszej ręki”, natomiast mogą przekazać dane wystarczające do podjęcia dalszych czynności śledczych. Mogą to być osoby blisko związane ze sprawcami lub całkowicie przypadkowe, które od samych sprawców lub osób z nimi związanych „coś” usłyszały, a później skojarzyły to z informacjami o sprawie podawanymi w mediach³⁷.

OSINT

Tę kategorię wyróżnia nie tyle rodzaj informacji dostarczanych organom ścigania przez fotelowych detektywów, co sposoby ich pozyskiwania, a w szerszym sensie także sposób organizacji ich pracy. Pojęcie OSINT (akronim *Open Source Intelligence*),

³⁴ Zob. *Jubileusz Programu „997”*, „Rzeczpospolita” z 17 października 2000 r., s. X1. Wyliczenie odsetka rozwiązanych spraw zakłada, że w każdej z nich sprawca działał samodzielnie.

³⁵ *Die XY-Statistik*, Aktenzeichen ungelöst [online], <http://www.zdf.de/Aktenzeichen-XY-...-ungel%C3%B6st/Die-XY-Statistik-5352628.html> [dostęp: 13.12.2014].

³⁶ Ibidem.

³⁷ Pomoc tego typu pozwoliła m.in. zidentyfikować sprawców zabójstwa 7 osób w przydrożnej restauracji pod Chicago w 1993 r., znanego jako Brown's Chicken Massacre. Zostali oni zatrzymani w 2002 r., kiedy była partnerka jednego ze sprawców zdecydowała się ujawnić to, czego dowiedziała się bezpośrednio od sprawców tego masowego zabójstwa w 1993 r. W toku procesu istotną część materiału dowodowego stanowiły zeznania w sumie pięciorga świadków „ze słyszenia”, zob. M. Higgins, M. Possley, E. Ferkenhoff, *7 kept Brown's secret, cops say; One is expected to go before grand jury Monday*, „Chicago Tribune” z 20 maja 2002 r. [online], http://articles.chicagotribune.com/2002-05-20/news/0205200205_1_killings-juan-luna-grand-jury [dostęp: 13.12.2014].

znane jest też jako biały wywiad lub otwarte źródła informacji. Według najkrótszej definicji K. Mroziewicza, biały wywiad to „analiza informacji z legalnie dostępnych źródeł”³⁸. W opracowaniu NATO *Open Source Intelligence Reader* wymieniono element konstytuujący OSINT, tj. publiczną dostępność informacji („każdy obywatel może legalnie uzyskać dane, jeśli ich zażąda lub sam je odnajdzie”³⁹). Jest to także każda informacja, która może zostać użyta w kontekście jawnym, bez narażania bezpieczeństwa państwa oraz źródeł i metod wywiadowczych⁴⁰. W kontekście pracy śledczej samych organów ścigania istnieje szereg możliwych scenariuszy wykorzystania OSINT⁴¹. W dużej mierze są one dostępne także dla fotelowych detektywów.

Nie sposób jest opisać działalność fotelowych detektywów opartą o OSINT, nie odnosząc się do podstawowego narzędzia ich „pracy”, jakim jest internet. Jego rozwój i upowszechnienie się można w tym kontekście rozpatrywać dwojako. Po pierwsze, umożliwił on bezprecedensowo szeroki dostęp do „informacji z legalnie dostępnych źródeł”, przez co stał się naturalnym środowiskiem pracy fotelowych detektywów wykorzystujących OSINT. Po drugie, jako platforma komunikacyjna, umożliwił skuteczną współpracę większych ich grup, zorientowanych na wspólne cele.

Aktywnością w „rozwiązywaniu spraw” w oparciu o OSINT wielokrotnie wykazywali się polscy użytkownicy sieci. Przykład może stanowić sprawa 23-letniego Tomasza K. z Bytowa, któremu postawiono zarzuty w związku z publikacją nagrania w serwisie YouTube.com, na którym znieważa upośledzoną psychicznie kobietę. Do zidentyfikowania go przyczynił się „anonimowy haker”, który dysponując odpowiednią wiedzą specjalistyczną, dokonał analizy metadanych związanych z opublikowanym filmem i przesłał do redakcji telewizji Polsat płytę z danymi umożliwiającymi identyfikację autora filmu i postawienie mu zarzutu⁴².

Wręcz anegdotyczny przykład na działanie fotelowych detektywów przy użyciu OSINT stanowiła sprawa kobiety, która w grudniu 2013 r. wjechała samochodem w przejście podziemne w centrum Warszawy⁴³. Pomimo że sąd zakazał publikacji jej danych osobowych, wiele osób starało się ustalić i ujawnić jej tożsamość. Ze

³⁸ K. Mroziewicz, *Czas pluskiew*, Wydawnictwo „Sensacje XX wieku”, Warszawa 2007, s. 334.

³⁹ Ang.: „Any member of the public could lawfully obtain the information by request or observation”. Zob. rozdział *Theory and history of OSINT*, „NATO Open Source Intelligence Reader” 2002 (luty), s. 9.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Więcej na ten temat: B. Stromczyński, P. Waszkiewicz, *Biały wywiad w praktyce pracy organów ścigania na przykładzie wykorzystania serwisów społecznościowych*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 5, s. 149–176.

⁴² G. Szaro, *Złapali autora filmu z YouTube. Policji pomógł haker*, Wyborcza.pl [online], http://wyborcza.pl/1,75248,7347077,Zlapali_autora_filmu_z_YouTube__Policji_pomogl_haker.html [dostęp: 13.12.2014].

⁴³ *Pijana kobieta wjechała w przejście podziemne. Będzie śledztwo prokuratury*, „Polska The Times” z 18 grudnia 2013 r. [online], <http://www.polskatimes.pl/artukul/1069808,warszawa->

względu na zbieżność nazwisk i brzmienia (choć nie pisowni) imion, kobieta została zidentyfikowana przez internautów jako radca prawny z Łodzi. Błąd ten został powtórzony przez media, a następnie także przez komentujących zdarzenie urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości⁴⁴. Natomiast po upublicznieniu dodatkowych informacji o jej wcześniejszych ukaraniach, internauci „odkryli” jej dokładne dane (m.in. adres w Polsce)⁴⁵. W tym przypadku można mówić o parodii śledztwa, ale abstrahując od celowości tych działań i motywacji osób w nie zaangażowanych, pokazuje to skalę możliwego zaangażowania internautów w sprawy kryminalne. Można to uznać za jeden z rodzajów *crowdsourcingu*, czyli „uzyskiwania potrzebnych usług, pomysłów, danych od dużej liczby osób, zwłaszcza online zamiast tradycyjnych dostawców i pracowników”⁴⁶.

Niosącym mniejsze ryzyko – dla dobra wymiaru sprawiedliwości – zjawiskiem z pogranicza OSINT i *crowdsourcingu* wydają się być próby organizowania grup fotelowych detektywów na forach internetowych poświęconych w całości przestępczości⁴⁷. W tym wypadku chodzi o grupy osób amatorsko zainteresowanych rozwiązywaniem zagadkowych występków i zbrodni. Na forach tego typu użytkownicy zbierają informacje i wymieniają się spostrzeżeniami, uważnie wsłuchując się w to, co przekazuje na temat danej sprawy policja. W odróżnieniu od użytkowników forów ogólnych, starają się unikać pochopnych sądów⁴⁸. Istnieje wiele internetowych społeczności zajmujących się rozwiązywaniem różnego rodzaju niewyjaśnionych spraw, m.in. *websleuths.com* czy podstrony serwisu *reddit.com*, takie jak: *Reddit's Bureau of Investigations* oraz *Unsolved Mysteries*⁴⁹.

pijana-kobieta-wjechała-w-przejscie-podziemne-bedzie-sledztwo-prokuratury-zdjeciavideo,id,t.html?cookie=1 [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁴ *Kobieta, która wjechała do przejścia, jest prawniczką?* Gazeta.pl – Warszawa [online], <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,15169902.html> [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁵ *Sprawa kobiety, która wjechała w przejście podziemne – do prokuratury*, Interia Forum [online], <http://forum.interia.pl/sprawa-kobiety-ktora-wjechała-w-przejscie-podziemne-do-proku-komentarze,catId,1900,dId,2330632> oraz: *Who is Izabella Chmielewska? Was Izabella Chmielewska arrested?*, Mugshots.com [online], <http://mugshots.com/US-Counties/Florida/Palm-Beach-County-FL/Izabella-Chmielewska.57053739.html> [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁶ *Dictionary*, Merriam Webster [online], <http://www.merriam-webster.com/dictionary/crowdsourcing>, [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁷ Zob. m.in. *Websleuths.com* [online], <http://www.websleuths.com/forums/index.php?> [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁸ K. Wilson, *Armchair detectives: True-crime websites are nonstop outlets for facts and opinions on Kyron Horman case*, Oregonlive [online], http://www.oregonlive.com/portland/index.ssf/2010/07/armchair_detectives_true-crime.html [dostęp: 13.12.2014].

⁴⁹ Zob. m.in. *The RBI. Reddit Bureau of Investigation* [online], <http://www.reddit.com/r/rbi> [dostęp: 13.12.2014]; *Reddit* [online], <http://www.reddit.com/r/unsolvedmysteries> [dostęp: 13.12.2014].

Tego rodzaju aktywność przyczyniła się m.in. do zatrzymania oskarżonej o zabójstwo Abrahama Shakespeare'a, który w 2006 r. wygrał w loterii ponad 30 milionów dolarów, po czym zniknął w 2009 r. Gdy policja podała imię i nazwisko byłej partnerki zaginionego, która była ostatnią osobą, z którą go widziano, użytkownicy forum „websleuths.com” odkryli, że niedługo wcześniej zakupiła ona dwie sąsiadujące ze sobą posesje, w tym jedną z nich na nazwisko zaginionego. Na miejscu odkryto zwłoki Shakespeare'a, a podejrzewaną kobietę oskarżono o zabójstwo. Jeden ze śledczych prowadzących sprawę podziękował publicznie za tę informację, gdyż znacznie przyspieszyła ona całe śledztwo⁵⁰.

Klasyczny „ACH!”

Kategoria ta może wystąpić w ramach każdej z omówionych wcześniej grup i bardzo często stanowi zarazem ich połączenie. Wyróżnia ją przede wszystkim charakter sprawy oraz motywacja do współpracy z organami ścigania. Są to zwłaszcza najbardziej medialne sprawy, dotyczące celebrytów lub – ze względu na przedmiot – mające „ponadczasowy” charakter. Często dochodzi wówczas do niekontrolowanego wzrostu zainteresowania sprawą i nadaktywności fotelowych detektywów.

Takie cechy nosiła sprawa Rity Gorgonowej, czyli zabójstwa Lusi Zarembianki, która w latach trzydziestych XX wieku elektryzowała mieszkańców II Rzeczypospolitej. Ze względu na poszlakowy charakter procesu, doczekała się ona szeregu opracowań popularno-naukowych⁵¹, ekranizacji⁵² czy inscenizacji samego procesu⁵³. Zainteresowanie tą sprawą rodziny R. Gorgonowej, ale także fotelowych detektywów, zaowocowało informacjami o możliwości wznowienia postępowania karnego po upływie 80 lat od prawomocnego wyroku⁵⁴. Sprawą, która współcześnie wywołała podobnie duże zainteresowanie, było zabójstwo „małej Madzi” w styczniu 2012 r. w Sosnowcu. Zgłoszone zaginięcie, a następnie śledztwo i proces matki, Katarzyny Waśniewskiej, były na bieżąco relacjonowane przez media tradycyjne i elektroniczne⁵⁵. Cechą wspólną sprawy Gorgonowej

⁵⁰ K. Wilson, op. cit.

⁵¹ Zob. I. Krzywicka, *Sąd idzie*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1935; E. Żurek, *Gorgonowa i inni*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973; S. Milewski, *Ciemne sprawy międzywojnia*, Iskry, Warszawa 2002.

⁵² J. Majewski (reż.), *Sprawa Gorgonowej* [film fab.], Zespół Filmowy X, 1977.

⁵³ Zob. informacja Koła Naukowego Prawa Karnego „Temida”, Rada Kół Naukowych WPiA UW [online], <http://www.rkn.wpia.uw.edu.pl/kola-naukowe/kolo-naukowe-prawa-karnego-temida> [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁴ M. Marczak, *Najsłynniejszy proces II RP wróci na wokandę?*, „Newsweek” z 4 lutego 2014 r. [online], <http://historia.newsweek.pl/sprawa-gorgonowej-najsłynniejszy-proces-ii-rp-zostanie-wznowiony-newsweek-pl,artykuly,280150,1.html> [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁵ Zbiory artykułów na temat tej sprawy w dwóch największych polskich tabloidach: Artykuły i wideo dla tagu: Sprawa Madzi z Sosnowca, SE.pl [online], <http://www.se.pl/sprawa-madzi-z->

i Waśniewskiej jest to, że w obu przypadkach doszło do śmierci dziecka, a podejrzаныmi były osoby odpowiedzialne za opiekę nad nimi.

W takich sprawach motywacja opinii publicznej do wsparcia działań śledczych jest szczególnie duża. Nie zawsze jest ona jednak skuteczna. Pomimo bardzo dużego zainteresowania społeczeństwa sprawą kilkuletniego chłopca, którego ciało zostało znalezione w 2010 r. w cieszyńskim stawie, zidentyfikowanie go zajęło ponad dwa lata. Powiodło się to nie dzięki pomocy fotelowych detektywów, a dzięki informacji od sąsiadki rodziców dziecka, która zgłosiła, że „od dawna go nie widziała”⁵⁶. Żadna informacja, która umożliwiłaby rozwiązanie tej sprawy nie trafiła jednak do organów ścigania przez 26 miesięcy, mimo że media intensywnie o niej informowały, zwłaszcza w trakcie pierwszego roku od ujawnienia zwłok dziecka⁵⁷.

Najbardziej znany zagraniczny przykład w tej kategorii stanowi sprawa zabójstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna F. Kennedy’ego. Śledztwa w tej sprawie prowadziło zarówno FBI, jak i specjalnie do tego utworzone komisje: tzw. komisja Warrena, powołana przez prezydenta Lyndona B. Johnsona⁵⁸ oraz działająca prawie 10 lat później komisja Izby Reprezentantów (*United States House Select Committee on Assassinations*)⁵⁹. Sprawa zabójstwa Kennedy’ego pobudza wyobraźnię kolejnych pokoleń fotelowych detektywów, dzięki czemu „wyjaśnia” ją wiele teorii spiskowych powstałych w ciągu kolejnych 60 lat⁶⁰. Wśród osób, których zainteresowała ta sprawa, znaleźć można również osoby dysponujące autentyczną wiedzą ekspercką – własne „fotelowe śledztwo” w tej sprawie, bazując na dostępnych materiałach, przeprowadziło także dwóch polskich kryminalistów⁶¹.

-sosnowca,120416/ oraz artykuły z tagiem Katarzyna Waśniewska, Fakt.pl [online], <http://www.fakt.pl/tag/katarzyna-wasniewska> [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁶ M. Pietraszewski, *Zagadka chłopca z Cieszyna rozwikłana. To Szymon z Będzina*, „Gazeta Wyborcza” z 24 czerwca 2012 r. [online], http://wyborcza.pl/1,75248,12001903,Zagadka_chlopca_z_Cieszyna_rozwiklana__To_Szymon_z.html#ixzz2wzOXfZYt [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁷ Zob. archiwum artykułów na temat tej sprawy w „Super Expressie”, SE.pl [online], <http://www.se.pl/chlopiec-z-cieszyna,121883/>, [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁸ *Report of the President’s Commission on the Assassination of President Kennedy*, National Archives [online], <http://www.archives.gov/research/jfk/warren-commission-report/index.html> [dostęp: 13.12.2014].

⁵⁹ *Report of the Select Committee on Assassinations of the U.S. House of Representatives*, National Archives [online], <http://www.archives.gov/research/jfk/select-committee-report/> [dostęp: 13.12.2014].

⁶⁰ Przygotowywać zabójstwo miał m.in. dyrektor FBI, zob. M. North, *Act of Treason: The Role of J. Edgar Hoover in the Assassination of President Kennedy*, Carroll & Graf Pub., New York 1991.

⁶¹ J. Kasprzak, B. Młodziejowski, *Anatomia zabójstwa: nowa rekonstrukcja zamachu na prezydenta Johna F. Kennedy’ego*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2004.

Wykorzystanie wiedzy lub umiejętności o charakterze specjalistycznym

Wszystkie dotychczas opisane sposoby działania fotelowych detektywów polegają wprost na dostarczaniu przez nich organom ścigania mniej lub bardziej szczegółowych i pochodzących z różnych źródeł informacji dotyczących osób, miejsc, przedmiotów czy faktów związanych ze zdarzeniem. Pomoc może jednak polegać także na udzieleniu wsparcia związanego z wykorzystaniem wiedzy lub umiejętności o charakterze specjalistycznym, które osoba spoza organów ścigania nabyła w związku z wykonywanym zawodem lub zainteresowaniami, a równocześnie wykraczających poza możliwości zajmujących się daną sprawą funkcjonariuszy. Możliwość skorzystania z pomocy takich osób ma szczególne znaczenie w sytuacji, kiedy sprawca przestępstwa wykorzysta w swojej działalności techniki i sposoby działania niezrozumiałe bądź trudne do zrozumienia dla ogółu społeczeństwa, w tym dla osób pracujących nad daną sprawą.

Nieoceniona może być pomoc z zewnątrz na przykład w razie stosowania przez nieuchwytnego sprawcę autorskich metod szyfrowania informacji. Należy w tym kontekście wspomnieć rolę, jaką odegrali kryptoanalitycy amatorzy w pracy nad szyfrogramami pisanymi przez seryjnego zabójcę znanego pod pseudonimem „Zodiak”. Jeden z jego listów został zdeszyfrowany w ciągu kilku dni od jego publikacji w „San Francisco Chronicle” z 4 sierpnia 1969 r. przez Donalda Hardena, nauczyciela historii ze szkoły średniej oraz jego żonę Bettye⁶². Nie dostarczyło to wprawdzie śledczym informacji o tożsamości zabójcy, ale czysto hobbystyczne zainteresowanie kryptografią państwa Harden umożliwiło w krótkim czasie uzyskanie czytelnej postaci prawie całego listu. Oczywiście tego rodzaju techniczna pomoc udzielona organom ścigania wymaga rzetelnej weryfikacji. W 2011 r. inny amator kryptografii, Corey Starliper, ogłosił, że zdekodował treść nigdy wcześniej nieodszyfrowanego listu „Zodiaka” z 8 listopada 1969 r.⁶³ Metoda przez niego zastosowana została jednak zakwestionowana na gruncie naukowym, a proponowana przez niego treść listu nie została potwierdzona⁶⁴.

Sprawa „Zodiaka” to nie jedyny przypadek, kiedy funkcjonariusze organów ścigania zauważyli potencjał tkwiący w amatorskiej kryptoanalizie. W 2011 r. FBI

⁶² R. Greysmith, *Zodiac*, Berkeley Books, New York 1976, s. 54–55, zob też: C. Montaldo, *The Zodiac Killer: the unsolved mystery of the Zodiac Killer*, about news [online], <http://crime.about.com/od/history/a/zodiackiller.htm> [dostęp: 13.12.2014].

⁶³ M. Liebowitz, *Has amateur codebreaker cracked 'Zodiac Killer' letter?*, NBC News [online], http://www.nbcnews.com/id/43884248/ns/technology_and_science-security/t/has-amateur-codebreaker-cracked-zodiac-killer-letter/#.U0u6vNDwE5u [dostęp: 13.12.2014].

⁶⁴ Zob. m.in.: A. Armstrong, *Zodiac Killer code cracked? Cryptography at its worst*, I Programmer [online], <http://www.i-programmer.info/news/149-security/2809-zodiac-killer-code-cracked-cryptography-at-its-worst.html> [dostęp: 13.12.2014].

upubliczniło treść zaszyfrowanych notatek odnalezionych w kieszeniach Ricky'ego McCormica, którego ciało odnaleziono w 1999 r.⁶⁵ Fotokopie notatek są dostępne na stronie internetowej, a każdy kto ma pomysł na ich deszyfrację jest proszony o kontakt za jej pośrednictwem⁶⁶.

Policja może zwrócić się z własnej inicjatywy po pomoc specjalistów także z innych dziedzin. Poważny problem dla organów ścigania stanowi obecnie przestępczość gospodarcza, która często przybiera bardzo skomplikowaną postać, a skuteczna walka z tym zjawiskiem wymaga obszernej wiedzy z zakresu finansów i bezpieczeństwa. Zauważając to, w 2012 r. londyńska policja ogłosiła nabór specjalistów wolontariuszy, którzy w ramach stałej współpracy, lecz wyłącznie na zasadzie zewnętrznych konsultacji, mają pomagać policjantom w pracy nad złożoną przestępczością tzw. białych kołnierzyków⁶⁷.

Ze względu na szczególną wiedzę i umiejętności, o jednorazową pomoc mogą zostać poproszone także konkretne osoby. Nie należy tego jednak mylić z powołaniem takiej osoby w charakterze biegłego czy specjalisty – mowa bowiem o praktycznej pomocy udzielonej policji w toku jej działań, bez procesowych implikacji. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w 2010 r. w związku z policyjną obławą na Raoula Moata, który po dokonaniu zabójstwa trzech osób przez tydzień ukrywał się w lasach północno-wschodniej Anglii. W skutecznym tropieniu sprawcy policji pomagał Ray Mears, ekspert z zakresu technik przetrwania, prowadzący programy telewizyjne o tej tematyce⁶⁸. Nie był to zresztą pierwszy przypadek tego rodzaju w Wielkiej Brytanii. Bardzo podobna sytuacja miała miejsce w 1982 r., kiedy w poszukiwaniach zabójcy na terenie zalesionym, policję wspierał Eddie McGee, emerytowany wojskowy instruktor sztuki przetrwania⁶⁹.

Także nowe technologie stwarzają szereg możliwości zaangażowania osób dysponujących wiedzą specjalistyczną, bez jednoczesnego formalizowania ich

⁶⁵ C. Baraniuk, *The amateur detectives tackling murders and kidnaps*, BBC [online], <http://www.bbc.com/future/story/20140501-meet-the-bedroom-detectives> [dostęp: 13.12.2014].

⁶⁶ Treść notatek dostępna na stronie: The Federal Bureau of Investigation [online], http://www.fbi.gov/news/stories/2011/march/cryptanalysis_032911, [dostęp: 13.12.2014].

⁶⁷ Na podstawie ogłoszenia City of London Police z 23 sierpnia 2012 r., *Tackling fraud: City force seeks financial and cyber-security expert volunteers to consult on economic crime inquiries*, City of London Corporation [online], <http://www1.cityoflondon.gov.uk/CityPolice/Media/News/230812-eecdvolunteers.htm> [dostęp: 13.12.2014].

⁶⁸ S. Marsden, *Ray Mears breaks silence on helping the hunt for Raoul Moat*, „The Telegraph” z 3 sierpnia 2013 r. [online], <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/crime/10283522/Ray-Mears-breaks-silence-on-helping-the-hunt-for-Raoul-Moat.html> [dostęp: 13.12.2014]. Brak jest informacji na temat osiągniętych efektów.

⁶⁹ G. Rayner, *Raoul Moat: previous gunman evaded police for 18 days*, „The Telegraph” z 8 lipca 2010 r. [online], <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/crime/7879137/Raoul-Moat-previous-gunman-evaded-police-for-18-days.html> [dostęp: 13.12.2014].

udziału w sprawie, poprzez powołanie w charakterze biegłych. Internauci dysponujący odpowiednią wiedzą są w stanie zauważyć np. manipulacje zdjęć i nagrań. Wyniki ich pracy nie zawsze są jednak godne zaufania. Osoby emocjonalnie nastawione do sprawy mogą mieć skłonność do konstruowania teorii spiskowych i bezpodstawnego kwestionowania każdego materiału ich niepotwierdzającego. Czytelnicy z pewnością sami są w stanie wymienić wiele przykładów takich sytuacji. Najlepszy z nich wydaje się stanowić kwestionowanie faktu lądowania przez amerykańskich astronautów na księżycu w 1969 r.⁷⁰

Niekiedy jednak podejrzliwość w stosunku do publikowanych materiałów okazuje się uzasadniona. Niechlubnym przykładem związanym z pracą brytyjskiej policji jest sprawa śmiertelnego w skutkach pomylenia Jean Charles de Menezesa z poszukiwanym Hussainem Osmanim w lipcu 2005 r. Policja starała się usprawiedliwić popełniony błąd w rozpoznaniu poprzez publikację zdjęć ich obu, sugerując jednocześnie, że pomyłka zaistniała z uwagi na ich duże podobieństwo. Zdjęcia wykorzystane w tym celu okazały się jednak „poprawione”, by podpierały wersję policjantów. Potwierdził to m.in. biegły powołany w toku postępowania sądowego, w trakcie którego ponownie wykorzystano delikatnie spreparowane fotograficzne porównanie obu mężczyzn⁷¹.

Cold Cases – praca na aktach „świeżym okiem”

Oprócz wsparcia udzielanego organom ścigania podczas toczących się postępowań, amatorska praca osób „cywilnych” może być także pomocna w wypadku postępowań umorzonych z powodu niewykrycia sprawcy. Nowe spojrzenie na dostępne informacje pozwala niekiedy doprowadzić do przełomu we wcześniej umorzonych sprawach, jednak możliwości fotelowych detektywów w ścisłym znaczeniu, tj. osób starających się rozwiązać problem bez dostępu do akt, są w tym zakresie mocno ograniczone.

Problemy związane z dostępem do materiałów niezakończonych postępowań karnych są jedną z przyczyn, dla których fotelowi detektywi zwracają się ku wyzwaniom związanym z identyfikacją zwłok ofiar zbrodni czy poszukiwaniem osób zaginionych. Właśnie na tym skupia się jedna z najstarszych społeczności internetowych fotelowych detektywów – działająca od 2001 r. amerykańska Doe Network. Jest to działalność niewątpliwie żmudna, ale przynosząca pewne udokumentowane rezultaty. Ta grupa fotelowych detektywów, za pomocą internetu, znajomych oraz ograniczonej pracy w terenie zidentyfikowała lub pomogła w identyfikacji

⁷⁰ Zob. B. Kaysing R. Reid, *We Never Went to the Moon: America's Thirty Billion Dollar Swindle*, Health Research, Pomeroy, Wash. 1976.

⁷¹ J. Orr, *De Menezes composite picture 'was manipulated'*, „The Guardian” z 17 października 2007 r. [online], <http://www.theguardian.com/uk/2007/oct/17/menezes> [dostęp: 13.12.2014].

67 osób⁷². Nie jest to mała liczba, biorąc pod uwagę, że sprawy te były prowadzone uprzednio przez policyjnych śledczych, bez pozytywnych rezultatów. Identyfikacją ofiar zabójstw i poszukiwaniem osób zaginionych częściowo zajmują się również inne społeczności, jak na przykład (wspomniana wcześniej) websleuths.com. Tego rodzaju działalność została zauważona przez amerykańskie władze i uznana za wartą wsparcia. W 2008 r. pod auspicjami Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych powstał portal NamUs.gov. Pozwala on każdemu przyczynić się do poszukiwań lub identyfikacji osób zaginionych⁷³.

Większe możliwości docierania do prawdy będą miały osoby posiadające dostęp do niepublicznych informacji na temat zdarzeń. Dostęp do akt sprawy nie oznacza jednak, że osobom tym należy odmówić miana fotelewych detektywów w szerokim znaczeniu – nadal bowiem nie są oni funkcjonariuszami organów ścigania i pracują wyłącznie na zasadzie dobrowolnej pomocy, a pierwotne czynności śledcze dokonywane były bez ich udziału.

Nic też nie stoi na przeszkodzie, żeby w prace nad sprawą zaangażować osoby będące funkcjonariuszami organów ścigania w przeszłości. Amerykański Departament Sprawiedliwości zaleca wręcz, by tam, gdzie niewyjaśnione zabójstwa stanowią problem, tworzyć specjalne zespoły śledcze złożone z byłych policjantów-wolontariuszy⁷⁴. Jest to dobry sposób na wykorzystanie wiedzy i doświadczenia osób, które formalnie nie są już pracownikami policji. Zespoły takie są tworzone w ramach różnych jednostek w Stanach Zjednoczonych, także w niewielkich miejscowościach, na przykład w miasteczku Prescott Valley w Arizonie, gdzie zespół byłych funkcjonariuszy od 2010 r. skutecznie rozwiązuje sprawy zabójstw czy zaginięć sprzed lat⁷⁵.

W badanie nierozwiązanych spraw bywają także zaangażowani studenci uczelni wyższych. Działania te mogą być prowadzone w ramach zajęć z dziedziny kryminalistyki, na przykład takich jak te prowadzone na University of West Ontario, gdzie grupy studentów pod opieką wykładowcy, a zarazem funkcjonariusza policji z wieloletnim stażem, starają się dotrzeć do informacji mogących doprowadzić do przełomu w śledztwie⁷⁶. Zajęcia według podobnego modelu były także prowadzo-

⁷² Według informacji podanych przez samą społeczność, zob. Doe Network [online], <http://www.doenetwork.org/> [dostęp: 13.12.2014].

⁷³ C. Baraniuk, op. cit.

⁷⁴ R. Turner, R. Kosa, *Cold Case squads: Leaving no stone unturned*, „Bureau of Justice Assistance Bulletin” 2003 (lipiec) [online], <https://www.ncjrs.gov/html/bja/coldcasesquads/199781.pdf> [dostęp: 13.12.2014].

⁷⁵ Zob. *Cold Case investigations*, Town of Prescott Valley [online], <http://www.pvaz.net/Index.aspx?page=591> [dostęp: 13.12.2014].

⁷⁶ Zob. sylabus zajęć *The serial killer in the media & popular culture*, zima 2012 r. [online], <http://michaelarntfield.com/pdf/Serial%20Killer%20syllabus.pdf> oraz: J. Sher, *UWO meets CSI*

ne na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego⁷⁷. Choć aktywność ta rzadko prowadzi do faktycznego przełomu w postępowaniu, to nowe spojrzenie na umorzone śledztwa pozwala na przekazanie organom ścigania wielu potencjalnie przydatnych uwag i wskazówek.

3. Zagrożenia

Zaangażowanie fotelowych detektywów niesie ze sobą kilka zagrożeń, które były już częściowo sygnalizowane w ramach niniejszego opracowania. Częściowo wynikają one bezpośrednio z faktu upublicznienia informacji dotyczących zdarzeń, w których nie doszło do zatrzymania podejrzanego. Najważniejsze z nich to:

1. Instruktaż dla potencjalnych sprawców.
2. Wigilantyzm.
3. Niewłaściwe wykorzystanie zasobów organów ścigania.
4. Ujawnienie zbyt wielu informacji.

Instruktaż dla potencjalnych sprawców

Prezentowanie nierozwiązanych historii kryminalnych może doprowadzić część odbiorców do przekonania, że bardzo łatwo jest popełnić przestępstwo, które nie zostanie wykryte. Programom telewizyjnym tego typu towarzyszy założenie, że widzowie są zbiorowością fotelowych detektywów, którzy chętnie wesprą swoją wiedzę i pomysłami organy ścigania, podczas gdy inscenizacje takich zdarzeń dostarczać mogą szczegółowych instrukcji w zakresie popełniania przestępstw⁷⁸. Taki właśnie zarzut ze strony ówczesnego Komendanta Głównego Policji Zenona Smolarka miał być powodem czasowego zdjęcia z anteny *Magazynu Kryminalnego* 997 w połowie 1993 r.⁷⁹

Ujawnianie informacji na temat zdarzeń rzeczywiście może dostarczać instruktażu i zachęcać pewne osoby do popełniania przestępstw. Zagrożeń upatruje

as students investigate Cold Cases, „The Globe and Mail” z 29 sierpnia 2011 r. [online], <http://www.theglobeandmail.com/news/national/education/uwo-meets-csi-as-students-investigate-cold-cases/article4193018/>, [dostęp: 13.12.2014].

⁷⁷ Zajęcia *Cold Cases* nagrodzone w VII konkursie Funduszu Innowacji Dydaktycznych UW były prowadzone dwukrotnie na WPiA UW, zob. informacja o rekrutacji na rok akademicki 2013/2014, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego [online], <http://www3.wpia.uw.edu.pl/cold-cases-rekrutacja-na-2-edycje-zajec-rozpoczeta-2/> [dostęp: 13.12.2014].

⁷⁸ K. Soothill, *Armchair detectives and armchair thieves*, „The Police Journal” 1998, t. 155, nr 71.

⁷⁹ Zob. Roberthist, *Zwłoki w tekturowej walizce, czyli historia programu „997”*, blogi Newsweek.pl [online], <http://blogi.newsweek.pl/Tekst/historia/680688,zwloki-w-tekturowej-walizce-czyli-historia-programu-%E2%80%9E997%E2%80%9D.html> [dostęp: 13.12.2014].

się także w innych wytworach popkultury, takich jak filmy czy utwory muzyczne o „inspirującej do przestępstwa” treści⁸⁰. Wyniki badań w tym zakresie wskazują natomiast, że sprawcy, którzy twierdzą, że doniesienia medialne lub popkultura inspirowały ich przestępcze działania, zazwyczaj już wcześniej dokonywali kryminalizowanych czynów lub doznawali zaburzeń psychicznych⁸¹. Zagrożenie związane z możliwością dostarczenia instruktażu sprawcom należy jednak uznać za realne, więc aby je zrównoważyć, zaleca się, by w doniesieniach medialnych opisujących popełniane przestępstwa kłaść odpowiedni nacisk nie tylko na zaistniałe zdarzenie, ale także na opis działań prewencyjnych mogących mieć zastosowanie w danej sytuacji⁸².

Wigilantyzm

Amatorskie śledztwa prowadzone przez grupy niezorganizowanych użytkowników forów internetowych niosą ze sobą ryzyko przekształcenia się – pozytywnej w założeniach – aktywności w „polowanie na czarownicę”. Przykład takiej sytuacji stanowi śledztwo w sprawie zamachu bombowego podczas maratonu w Bostonie 14 kwietnia 2013 r. Krótco po tym, jak doszło do dwóch wybuchów, internetowe serwisy społecznościowe zostały zalane amatorskimi zdjęciami i nagraniami z tego dnia. Również organy ścigania poprosiły o przesyłanie wszelkich materiałów, które mogą się okazać przydatne w śledztwie do identyfikacji ewentualnych świadków i podejrzanych⁸³. Ten etap współpracy ze społecznością internetową, polegający na wykorzystaniu jej do szybkiego zebrania dużej ilości materiału do analizy, przebiegł pomyślnie, a początkowa decyzja FBI o tym, by od razu zebrać te informacje była słuszna⁸⁴.

Wkrótce jednak aktywność tych społeczności przekształciła się ze spontanicznie ukierunkowanej na zebranie danych, we wspólne analizowanie materiału i prowadzenie swoistego „publicznego śledztwa”. Użytkownicy portalu reddit.com zainteresowali się jedną z postaci z zebranych zdjęć – mężczyzną w niebieskiej bluzie sportowej z dużą torbą na ramieniu. Fotelowi detektywi uznali go (praktycznie bezpodstawnie) za podejrzanego w sprawie, co zostało podchwyczone przez pozostałych

⁸⁰ L. Coleman, *The Copycat Effect: How the Media and Popular Culture Trigger the Mayhem in Tomorrow's Headlines*, Paraview Pocket Books, New York 2004.

⁸¹ R. Surette, *Self-reported copycat crime among a population of serious and violent juvenile offenders*, „Crime & Delinquency” 2002, t. 48, nr 1, s. 46–69.

⁸² K. Soothil, op. cit.

⁸³ S. Ackerman, *Data for the Boston Marathon investigation will be crowdsourced*, „Wired” [online], <http://www.wired.com/dangerroom/2013/04/boston-crowdsourced/> [dostęp: 13.12.2014].

⁸⁴ T. Wadhawa, *Lessons from crowdsourcing the Boston bombing investigation*, „Forbes” [online], <http://www.forbes.com/sites/tarunwadhwa/2013/04/22/lessons-from-crowdsourcing-the-boston-marathon-bombings-investigation/> [dostęp: 13.12.2014].

internautów, przez media, a nawet przez FBI. Postacią tą okazał się siedemnastoletni Salah Barhoum, który szybko sam zgłosił się na policję celem wyjaśnienia sytuacji i z prośbą o pomoc w zwalczeniu pomówień⁸⁵. Były one rzucane na niego także już po tym, jak wizerunki rzeczywistych podejrzanych zostały oficjalnie opublikowane⁸⁶. Choć Salah Barhoum został publicznie oczyszczony z wszelkich podejrzeń, to jeszcze przez długi czas może spotykać się ze skutkami tego pomówienia⁸⁷.

Podobny mechanizm miał miejsce w sprawie nagrania, którego autor fizycznie znęcał się nad swoim kotem. Użytkownicy serwisu YouTube.com w krótkim czasie wytypowali kilka – ich zdaniem – podejrzanych osób, na podstawie podobieństw w nazwiskach i nazwach użytkowników oraz podobnych „poszlak”. Policja na szczęście sama szybko dotarła do rzeczywistego sprawcy i udaremniła eskalację emocji w tej sprawie⁸⁸.

Przypadek Salaha Barhouma nie jest odosobniony⁸⁹, przy czym dobitnie pokazuje on współwystępowanie korzyści i zagrożeń związanych z wykorzystaniem nowoczesnych sieci społecznościowych w śledztwach. Należy podkreślić, że w tym przypadku FBI nie prosiło o tego rodzaju aktywność (zwróciło się jedynie o pomoc w zebraniu jak największej ilości zdjęć i nagrań). Trudno więc sobie wyobrazić skuteczny sposób zapobiegania takim spontanicznym śledztwom i będącym ich skutkiem pomówieniom. Oczywiście nie każde internetowe śledztwo wywołuje takie skutki, jednakże nigdy nie można wykluczyć wystąpienia tego zjawiska, dlatego należy aktywnie mu przeciwdziałać w celu ograniczenia jego negatywnych skutków.

Niewłaściwe wykorzystanie zasobów organów ścigania

Kolejne zagrożenie to niewłaściwe gospodarowanie zasobami organów ścigania, związane z koniecznością weryfikacji tropów czy podpowiedzi podsuwanych policji przez fotelowych detektywów. Ciężko jest nawet w przybliżeniu oszacować, jakie

⁸⁵ S. Rahmzadeh, J. Leong, S. Riley, S. Leuci, R. Schwartz, *Teen: I am not the Boston Marathon bomber*, ABC News [online], <http://abcnews.go.com/Blotter/teen-boston-marathon-bomber/story?id=18990057> [dostęp: 13.12.2014].

⁸⁶ M. Hennessy, S. Bengali, A. Semuels, *FBI seeks public's help identifying Boston suspects*, „Los Angeles Times” z 18 kwietnia 2013 r. [online], <http://articles.latimes.com/2013/apr/18/nation/na-boston-bombings-20130419> [dostęp: 13.12.2014].

⁸⁷ M. Morales, B. Ford, *Boston Marathon spectator Salah Barhoum who was interviewed by authorities following the bombings, swears he 'didn't do it'*, „Daily News” z 18 kwietnia 2013 r. [online] <http://www.nydailynews.com/news/national/hs-track-star-speaks-didn-article-1.1320766> [dostęp: 13.12.2014].

⁸⁸ E. Furtak, *Lincz w Internecie za brutalne znęcanie się nad kotem*, „Gazeta Wyborcza – Katowice” [online], http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35019,8883314,Lincz_w_internecie_za_brutalne_znecanie_sie_nad_kotem.html, [dostęp: 28.01.2014].

⁸⁹ Inny przykład tego mechanizmu stanowi przedstawiona we wcześniejszej części opracowania sprawa kobiety, która wjechała w przejście podziemne w centrum Warszawy.

koszty finansowe i organizacyjne są ponoszone przez policję i prokuraturę w związku z koniecznością sprawdzania dużej liczby doniesień od widzów. Przeprowadzona analiza skuteczności amerykańskiego programu *America's Most Wanted* doprowadziła jednak do wniosku, że przedstawianie w mediach zdarzeń i osób w związku z nimi poszukiwanych w wielu przypadkach wydatnie skraca czas potrzebny na ujęcie podejrzanych i przyczynia się przez to do zmniejszenia kosztów prowadzonych postępowań⁹⁰.

Zaangażowanie fotelowych detektywów na szeroką skalę i w efekcie uzyskanie od nich szeregu danych nie stanowi w żadnej mierze gwarancji powodzenia organów ścigania. Nie brakuje przykładów sytuacji, w których organy ścigania, prosząc społeczeństwo o pomoc w rozwiązaniu trudnej sprawy, otrzymały bardzo dużo zgłoszeń, których żmudna weryfikacja i tak nie doprowadziła do ujęcia sprawcy.

Polskim organom ścigania zdarzało się już prawie 60 lat temu angażować bardzo szerokie kręgi potencjalnych fotelowych detektywów. Z jedną ze spraw tego typu było porwanie i zabójstwo Bohdana Piaseckiego, syna Bolesława Piaseckiego, w styczniu 1957 r. W toku śledztwa, po znalezieniu ciała Bohdana, wyemitowano w Polskim Radiu nagrania osób dzwoniących do jego ojca z żądaniem okupu. Interesujące było ówczesne uzasadnienie organów ścigania tego apelu do społeczeństwa. Twierdziły one, że zacieśniły „krąg podejrzeń wobec sprawców”, a wyłącznie do „pełnego wykorzystania posiadanych materiałów konieczne jest zidentyfikowanie głosów przestępców”⁹¹. Pomimo tego, jak i zaangażowania bezprecedensowych środków oraz wyznaczenia wysokich nagród pieniężnych, sprawa pozostała nierozwiązana.

Podobnie nieskuteczne, acz bardzo kosztowne, były próby zaangażowania społeczeństwa w śledztwo w sprawie zabójstwa Punky Gustavson, prowadzone w Kanadzie na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Policjanci je nadzorujący byli „zalewani falami wskazówek, a zgłaszający musieli czekać na linii telefonicznej nawet cztery godziny, by porozmawiać z policjantem”⁹². Śledztwo tkwiło w martwym punkcie, a szczegółowa weryfikacja 5261 otrzymanych od lokalnej społeczności podpowiedzi nie doprowadziła do przełomu w sprawie. Policjanci doświadczyli ponadto problemów natury organizacyjnej, a funkcjonariusze równolegle sprawdzający poszczególne wątki mieli trudności ze sprawną wymianą informacji między

⁹⁰ T.J. Miles, *Estimating the effect of America's Most Wanted: a duration analysis of wanted fugitives*, „Journal of Law and Economics” 2005, t. 281, nr 48.

⁹¹ *Zbrodnia, którą żyła cała Polska*, Polskie Radio [online], <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/740458,Zbrodnia-ktora-zyla-cala-Polska> [dostęp: 13.12.2014]. Transkrypcja własna fragmentu audycji.

⁹² D. Staples, *Forensic case – homicide of Punky Gustavson*, „Edmonton Journal” z 10 lipca 2005, s. E6.

sobą. Dodatkowo, jakkolwiek nie można było wykluczyć z góry przydatności żadnej z otrzymanych wskazówek i każda była sprawdzana, bardzo duża ich część opierała się na pomówieniach. Ostatecznie, pomimo ogromnego wysiłku policjantów, włożonego w weryfikację otrzymanych doniesień, sprawa została rozwiązana wyłącznie dzięki ponownej analizie pierwotnie zabezpieczonego materiału dowodowego⁹³.

O ile jednak w przypadku zabójstwa Punky Gustavson otrzymywane wskazówki, pomimo dużych kosztów, rzetelnie weryfikowano i nie sprowadziły one całego śledztwa na zły tor, inaczej potoczyło się śledztwo w sprawie zabójstwa amerykańskiego urzędnika Edwarda McMillana w 1994 r. Anonimowy telefon, rzucający podejrzenie na córkę jednego ze współpracowników McMillana, spowodował silne przywiązanie się śledczych do tej wersji. Od początku postępowania informacja ta zdawała się pasować do pierwotnych założeń śledczych. Chociaż w trakcie dalszych czynności nie odnaleziono dowodów ją potwierdzających, a wręcz wiele faktów wskazywało na niewinność pomówionej kobiety, policjanci długo trwali w przekonaniu o jej sprawstwie⁹⁴.

Oczywiście błędne wskazówki nie są jedyną przyczyną niepowodzeń. W każdym przypadku nieskutecznie poprowadzonego śledztwa można wskazać ich wiele. Co jednak wydaje się istotnym wnioskiem z tych sytuacji, jest to, że decydując się na zaangażowanie społeczeństwa w rozwiązanie sprawy, osoby ją prowadzące muszą się liczyć z konsekwencjami poniesienia kosztów finansowych i organizacyjnych związanych z weryfikacją poszczególnych tropów. Ponadto dane potwierdzające przyjęte wersje śledcze należy sprawdzać z równą starannością co podważające jej prawdziwość.

Ujawnienie zbyt wielu informacji

Zagrożenie innego typu wiąże się z opublikowaniem zbyt wielu informacji na temat zdarzenia. Z praktycznego punktu widzenia, zbyt szczegółowe informowanie społeczeństwa o przebiegu danego zdarzenia może pozbawić prowadzących postępowanie możliwości weryfikacji zeznań świadków, wyjaśnień podejrzanych czy przeprowadzenia badań poligraficznych. Wyraźnie pokazuje to sygnalizowana wcześniej sprawa masowego zabójstwa w restauracji Brown's Chicken, w której policja nie ujawniła szeregu szczegółów zdarzenia, które znane mogły być jedynie jego sprawcom. Dzięki temu możliwa była późniejsza weryfikacja wiarygodności świadków⁹⁵.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ J. Trainum, D.M. Havlin, *A false confession to murder in Washington, D.C.*, w: K. Rosso (red.), *Criminal Investigative Failures*, CRC Press, Boca Raton 2009, s. 209–210.

⁹⁵ Gdy w 2002 r. przesłuchiwana ex-partnerka jednego ze sprawców wspomniała o szczegółach zachowania jednej z ofiar w trakcie zdarzenia, policjanci otrzymali potwierdzenie wiarygodności jej relacji. Zob. M. Higgins, M. Possley, E. Ferkenhoff, op. cit.

Warto dodać, że ujawnianie zbyt wielu informacji i szczegółów dotyczących zdarzenia może wiązać się także z zagrożeniami natury moralnej. W związku z telewizyjnymi emisjami inscenizacji przebiegu przestępstw, podnoszony jest argument, że stwarza to ryzyko zatarcia się granicy pomiędzy ludzkim cierpieniem a rozrywką⁹⁶.

Wszystkie przedstawione rodzaje zagrożeń pozwalają stwierdzić, że decydując się na zaangażowanie fotelowych detektywów w jakiegokolwiek formie, należy stosować zasadę ograniczonego zaufania. Ujawnienie zbyt wielu szczegółów zdarzenia może uniemożliwić uwiarygodnienie proponowanej wersji kryminalistycznej, jak również dostarczyć swego rodzaju instrukcji popełnienia trudno wykrywalnego przestępstwa. Medialne nagłośnienie sprawy zwiększa krąg odbiorców prośby o pomoc, mogących dostarczyć istotnych informacji. Z drugiej jednak strony może skutkować szeregami informacji nieistotnych lub błędnych, których weryfikacja wiązać się będzie z dużymi kosztami dla organów ścigania. Może też sprowokować do „polowań na czarownice” i do wydawania „wyroków medialnych”, co zawsze godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości. Stosunkowo mniejszym zagrożeniem jest angażowanie do pracy nad sprawą ekspertów-wolontariuszy oraz zapoznanie się z wynikami pracy amatorów zajmujących się sprawami z własnej inicjatywy. Także jednak i w takich wypadkach należy zachować ostrożność w formułowaniu sądów na podstawie otrzymanych informacji.

4. Wnioski

Mając na uwadze wskazane w niniejszym opracowaniu szanse i zagrożenia związane z aktywnością fotelowych detektywów, można spróbować odpowiedzieć na pytanie, które z opisanych kategorii współpracy organów ścigania ze społeczeństwem są najbardziej korzystne oraz w jakich sytuacjach rzeczywiście wskazane jest, aby organy ścigania sięgały po tego rodzaju metody z własnej inicjatywy. Analiza powyżej opisanych przypadków prowadzi do wniosku, że korzystanie z pomocy społeczeństwa w celu rozpoznania osoby, przedmiotu lub miejsca (kategoria A), jak i poszukiwanie tą drogą informacji o zdarzeniu (kategoria B) połączone z publikacją wyłącznie koniecznych do realizacji tego celu informacji, co do zasady nie wywołują zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Przykład niemieckiego programu *Aktenzeichen XY... ungelöst* wskazuje, że efektywność takich działań prowadzonych w Polsce może być wyższa od dotychczas osiągniętej.

⁹⁶ K. Dowler, T. Fleming, S. L. Muzzatti, *Costructing crime: Media, crime, and popular culture*, „Canadian Journal of Criminology and Criminal Justice” 2006, t. 48, nr 6, s. 837–850.

Niebezpieczeństwo związane z powyższymi metodami angażowania społeczeństwa w prowadzone sprawy polega jednak na możliwości wywołania sytuacji opisanej jako Klasyczny „ACH!” (kategoria D). Należy starać się jej unikać, gdyż charakteryzuje się ona znacznie mniej korzystnym stosunkiem potencjalnych zagrożeń do korzyści. Z tego powodu warto ocenić „potencjał medialny” każdego przypadku i na tej podstawie zdecydować, czy dotychczasowe wyniki prowadzonego postępowania uzasadniają podjęcie ryzyka związanego z upublicznianiem informacji o nim. Paradoksalnie więc, jeżeli okoliczności danego zdarzenia wskazują na to, że wywoła ono (zbyt) duże zainteresowanie społeczeństwa, właściwym wydaje się wstrzymanie z prośbą o pomoc do momentu, gdy zostanie uprawdopodobnione, że nie uda się pomyślnie zakończyć postępowania przez organy ścigania wyłącznie własnymi środkami.

Podobnej oceny sytuacji należy dokonać w przypadku, gdy informacje potencjalnie przydatne dla prowadzonego postępowania zbierane są przez nieoznaczoną grupę osób na zasadzie OSINT (kategoria C). Zbieranie i przekazywanie policji danych odnalezionych różnymi drogami za pośrednictwem internetu jest zjawiskiem pożądanym, jednak należy przy tym wystrzegać się sytuacji, w której osoby takie zamiast tylko dostarczać materiał, zaczynają wyciągać własne wnioski, a zwłaszcza działać na ich podstawie. Z perspektywy organów ścigania należy zawsze odróżniać dostarczane przez społeczeństwo „dane” od „informacji”. Wbrew bowiem potocznemu zamiennemu ich stosowaniu, nie są one tożsame. „Informacja” stanowi efekt interpretacji „danych” przez ich (docelowego) odbiorcę⁹⁷. Rolą organów ścigania jest więc przekształcanie danych w użyteczne dla prowadzonego postępowania informacje. Policja może też odegrać funkcję moderatora działań prowadzonych przez fotelowych detektywów za pośrednictwem internetu. W jej ramach należałoby starać się unikać przekształcenia sytuacji do Klasycznego „ACH!”, jak również zapobiec rozprzestrzenianiu się pochopnych sądów o domniemanych sprawcach.

Innego podejścia z kolei wydają się wymagać sytuacje związane z wykorzystaniem wiedzy lub umiejętności o charakterze specjalistycznym osób spoza kręgu funkcjonariuszy czy pracowników organów ścigania (kategoria E), jak również w wypadku zaangażowania zewnętrznych osób lub ich grup przy ponownym rozpatrywaniu spraw wcześniej umorzonych ze względu na niewykrycie sprawców (kategoria F). Wówczas głównym wyzwaniem staje się rzetelna weryfikacja dostarczonych informacji (stanowią one efekt analizy danych) w celu wykluczenia błędów wynikających np. z nierzetelnego działania. Nie ma więc wyraźnych przeciwwskazań,

⁹⁷ M. Grabowski, A. Zając, *Dane, informacja, wiedza – próba definicji*, Katedra Informatyki Akademii Ekonomicznej w Krakowie [materiał online], http://www.uci.agh.edu.pl/uczelnia/tad/APS/cwiczenia/Dane_informacje_wiedza.pdf [dostęp: 13.12.2014].

by korzystać z takiej pomocy w znacznie szerszym zakresie niż dotychczas. Warto przy tym rozróżnić sytuację, gdy prośba o pomoc kierowana jest do nieoznaczonej grupy osób oraz gdy do tych zadań angażowane są konkretne osoby, np. grupa wyłoniona do pomocy w rozwiązywaniu „starych” spraw lub zaproszony do pomocy „ekspert”. Szczególnie w pierwszym przypadku należy pamiętać o ogólnych zagrożeniach związanych z ujawnianiem zbyt wielu elementów sprawy. W drugim z kolei przypadku, gdy organy ścigania zachowują kontrolę nad doborem zaangażowanych osób, udostępnienie większego zasobu danych umożliwi im skuteczniejszą pracę przy zdecydowanie mniejszym ryzyku z tym związanym. Chociaż pomoc według modeli opisanych w kategoriach E i F może znaleźć zastosowanie w praktycznie każdym postępowaniu, najczęściej celowe jest ich wykorzystywanie przy sprawach, które z różnych powodów pozostały nierozwiązane przez profesjonalistów.

Warto zwrócić uwagę na skuteczność i pozytywny wydźwięk działań samoorganizujących się społeczności internetowych, skupionych na pomocy organom ścigania w dochodzeniu do prawdy materialnej, których przykłady zostały przywołane w niniejszym opracowaniu. Stosunkowo trudne wydaje się być odgórne zainicjowanie autentycznego, szczerego i rzetelnego zaangażowania osób cywilnych w niewyjaśnione sprawy kryminalne.

Kontrowersyjny może wydawać się pomysł włączania fotelowych detektywów do spraw zamkniętych przez postawienie zarzutów lub nawet przez prawomocne skazanie osób oskarżonych o sprawstwo. Odsetek osób błędnie skazanych w sprawach o największym ciężarze (zabójstwo, zgwałcenie) według różnych szacunków może sięgać około 3–4%, a przy innych czynach kilkukrotnie więcej⁹⁸. Zaangażowanie fotelowych detektywów działających m.in. w *Projekcie niewinność* (*Innocence Project*) pozwoliło na oczyszczenie niektórych takich osób nie tylko ze stawianych im zarzutów, ale również ochroniło przed wykonaniem prawomocnego wyroku śmierci, a w efekcie doprowadziło do podjęcia próby ustalenia faktycznych sprawców⁹⁹. Takie właśnie działania fotelowych detektywów, zazwyczaj o wykształceniu prawniczym, prowadzone są przez organizacje pozarządowe na całym świecie. W Polsce zajmuje się nimi Helsińska Fundacja Praw Człowieka w ramach programu Klinika Niewinność. Sprawy, które zostały przez nią podjęte, dotyczą

⁹⁸ M. Zalman, *New study predicts wrongful conviction rate in U.S. at 5,000 to 10,000*, The Wrongful Convictions Blog z 19 kwietnia 2012 r. [online], <http://wrongfulconvictionsblog.org/2012/04/19/new-study-predicts-wrongful-conviction-rate-in-u-s-at-5000-to-10000-per-year/>; D. Maron, *Many prisoners on death row are wrongfully convicted*, „Scientific American” z 28 kwietnia 2014 r. [online], <http://www.scientificamerican.com/article/many-prisoners-on-death-row-are-wrongfully-convicted/> [dostęp: 13.12.2014].

⁹⁹ Zob. *Death row stories: John Thompson*, CNN z 7 maja 2014 r. [online], <http://www.cnn.com/2014/04/04/us/gallery/death-row-stories-thompson/index.html> [dostęp: 13.12.2014].

najczęściej postępowań w sprawach zabójstw, które również w efekcie nieprofesjonalnego działania śledczych budzą szereg wątpliwości co do właściwej identyfikacji sprawców¹⁰⁰. Takie działania można zatem uznać za całkowite przeciwieństwo opisanego wcześniej zagrożenia wigilantyzmu.

Cywilnie, jakimi są fotelowi detektywi, nie mają w żadnym stopniu zastępować profesjonalnie przygotowanych i działających organów ścigania ani maskować ich niedoskonałości. Nieskorzystanie z potencjału tkwiącego we współpracy ze społeczeństwem – w tym różnych form fotelowych detektywów – można porównać do utraconych korzyści. Krąg podmiotów dotkniętych stratą nie ogranicza się do organów ścigania, gdyż obejmuje również pokrzywdzonych i członków ich rodzin. W przypadku osób niesłusznie podejrzanych, oskarżonych i skazanych, także oni (wraz z rodzinami) będą tym dotknięci. Krąg ten obejmuje tak naprawdę całe społeczeństwo, które zostaje pozbawione korzyści sprawnie działającego systemu bezpieczeństwa i egzekwowania prawa. W tym kontekście trzeba – ponownie – podkreślić, że pomimo licznych przypadków powodzenia przy wyjaśnianiu spraw kryminalnych dzięki udziałowi fotelowych detektywów, niesie on ze sobą kilka zagrożeń, jak i nie stanowi gwarancji sukcesu wykrywczego. Gwarancji takiej nie daje jednak – jak dotąd – żadna metoda śledcza, ani nawet ich sprawne, komplementarne połączenie. Rzeczywistość społeczna, w której popełnianie są kryminalizowane czyny, jest na tyle skomplikowana i dynamiczna, że działania organów ścigania można porównać do zobowiązania do zachowania należytej staranności, a nie osiągnięcia określonego skutku – wykrycia lub skazania. Odrzucenie *a priori* możliwości pomocy ze strony osób spoza struktury organów ścigania można z tej perspektywy uznać za rażące zaniedbanie.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na globalny charakter zjawiska fotelowych detektywów. Celowo prezentowane były przypadki ich aktywności zarówno w Polsce, jak i za granicą. Można przypuszczać, że skala tego fenomenu zwiększa się i będzie się zwiększała proporcjonalnie do dalszego upowszechniania się oraz rozwoju technologii komunikacyjnych. Pozwalają one na hobbystyczne zajmowanie się zagadkami kryminalnymi w takim samym stopniu gospodyni domowej z Alaski, co pracownikowi administracji z powiatowego miasta w Polsce. Dzięki postępowi technologicznemu mogą oni próbować rozwiązywać sprawy odległe od nich w czasie i przestrzeni. Niekiedy – jak staraliśmy się to zilustrować przytoczonymi przykładami – skutecznie. Rozmiar tego zjawiska jest jednak obecnie całkowicie nieznany. Stanowi ono *terra incognita*, na której brak jest nie tylko rzetelnych

¹⁰⁰ Zob. A. Radecki, *Sprawa Dariusza R. – nieprofesjonalne prowadzenie śledztwa*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka z 22 maja 2008 r. [online], <http://www.hfhrpol.waw.pl/niewinnosc/sprawy/sprawa-dariusza-r-nieprofesjonalne-prowadzenie-sledztwa.html> [dostęp: 13.12.2014].

badań naukowych – dotyczy to zarówno kryminologii polskiej, jak i zagranicznej – ale również opracowań *stricte* teoretycznych. Celowe wydaje się zaprojektowanie i przeprowadzenie badań, które w pierwszym rzędzie odpowiedziałyby na pytanie o jego skalę. Następnym krokiem, zgodnie z paradygmatem *evidence based policing*¹⁰¹, stanowić powinno przeprowadzenie badań faktycznej skuteczności pracy fotelowych detektywów oraz ewaluacji jej kosztów i zysków. Użyte w niniejszym opracowaniu przykłady mają charakter wyłącznie anegdotyczny i wyciąganie na ich podstawie daleko idących wniosków jest całkowicie nieuprawnione. Zostały one wykorzystane wyłącznie w celu przybliżenia Czytelnikowi i zilustrowania różnorodności opisywanego po raz pierwszy w literaturze kryminologicznej zjawiska oraz dania asumptu do naukowej eksploracji tego tematu.

¹⁰¹ A. Petrosino, R. Boruch, *Evidence-Based Policy in Crime and Justice*, w: G. Bruinsma, D. Weisburd (red.), op. cit., s. 1437–1446.